

## KWESTIA RZYMSKA W POLITYCE NAPOLEONA III (1860–1870)

Mianem „kwestii” lub „sprawy rzymskiej” określa się w historiografii problem przynależności państwowej Rzymu, czyli sporu, jaki o Wieczne Miasto prowadziło Królestwo Włoch ze Stolicą Apostolską w latach 1860–1870. Z jednej strony król Wiktor Emanuel II oraz rząd zjednoczonych Włoch dążyli do odzyskania historycznej stolicy Italii, jaką niewątpliwie był od wieków Rzym, z drugiej zaś papież Pius IX, zdeklarowany konserwatysta na tronie św. Piotra, bronił idei świeckiej władzy papieża, po 1860 r. ograniczonej właściwie do Wiecznego Miasta i jego najbliższych okolic, które pragnął zachować pod swym władaniem. Ten skrawek Państwa Kościelnego był również obiektem zainteresowania trzeciego z graczy, Napoleona III, władcy Francji.

Przybliżając postacię głównych antagonistów wypada zacząć od cesarza Francuzów, jako że jego polityka jest głównym zagadnieniem niniejszego referatu. Ludwik Napoleon Bonaparte urodził się w 1808 r., jako syn Ludwika Bonaparte<sup>1</sup>, młodszego brata Napoleona I oraz Hortensji de Beauharnais<sup>2</sup>, pasierbicy cesarza. Dzieciństwo spędził wraz z matką na wygnaniu w Szwajcarii, gdzie kształcił się na oficera. W młodości uczestniczył w powstaniach karbonarskich w Italii. Następnie, podjąwszy dwie nieudane próby przejęcia władzy we Francji, został uwięziony przez rząd Ludwika Filipa I. W 1848 r. został wybrany do Zgromadzenia Narodowego, a następnie wygrał wybory prezydenckie. W 1851 r. dokonał zamachu stanu, przejmując pełnię władzy w państwie, by rok później wskrzesić cesarstwo, przyjmując laury cesarskie jako Napoleon III<sup>3</sup>.

Pius IX (Giovanni Maria Mastai-Ferretti)<sup>4</sup> urodził się w 1792 r. Jako młody kapłan służył w misjach dyplomatycznych. Następnie pracował w Rzymie, by w 1827 r. otrzymać sakrę arcybiskupa Spoleto, a pięć lat później biskupa Imoli. W 1840 r. otrzymał kapelusze kardynalski. Jako młody biskup popierał reformy w Państwie Kościelnym, był przeciwnikiem represyjnej polityki Grzegorza XVI<sup>5</sup> i sympatyzował z włoskim ruchem narodowym.

W 1846 r. konklawe wybrało go na papieża, jako kandydata liberalnego, którego pontyfikat miał być przeciwieństwem pontyfikatu ultrakonserwatywnego Grzegorza XVI. Jego postawa podczas Wiosny Ludów jednak wyraźnie pokazała, iż jest konserwatystą i zwolennikiem utrzymania we Włoszech *status quo*<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> Ludwik Bonaparte (1778–1846) – młodszy brat Napoleona I, król Holandii w latach 1806–1810, ojciec Napoleona III.

<sup>2</sup> Hortensja de Beauharnais (1783–1837) – córka cesarzowej Józefiny z pierwszego małżeństwa, pasierbica Napoleona I, żona Ludwika Bonaparte, matka Napoleona III.

<sup>3</sup> A. L i e b e l d, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 9-166.

<sup>4</sup> O Piusie IX i historii Państwa Kościelnego za jego pontyfikatu: L. v o n R a n k e, *Dzieje papieża w XVI–XIX w.*, Warszawa 1981.

<sup>5</sup> Grzegorz XVI (Bartolomeo Roberto Cappellari, 1765–1846) – papież w latach 1831–1846, wcześniej generał zakonu kamedulów. Jeden z najbardziej konserwatywnych papieży XIX w. R. P. M c B r i e n, *Leksykon papieży. Pontyfikaty od Piotra Apostoła do Jana Pawła II*, Warszawa 2003, s. 234-236.

<sup>6</sup> R. P. M c B r i e n, *op. cit.*, Warszawa 2003, s. 239.

Trzecim, najmniej liczącym się, zainteresowanym był król Włoch Wiktor Emanuel II – urodzony w 1820 r., syn Karola Alberta<sup>7</sup>, po którym objął w 1848 r. tron Królestwa Sardynii, a 12 lat później został pierwszym królem Włoch. Pomimo aspiracji do samodzielnego sprawowania rządów, najważniejsze decyzje w sferze polityki zagranicznej młodego państwa włoskiego należały nie do niego, lecz do zmieniających się gabinetów i premierów<sup>8</sup>.

Znając głównych antagonistów w sporze o Rzym, przyjrzyjmy się sytuacji, która doprowadziła do zaistnienia kwestii rzymskiej w polityce międzynarodowej. Italia była niezwykle ważnym polem działalności dyplomacji cesarskiej. Od czasu objęcia władzy przez Ludwika Napoleona Bonaparte w 1848 r., rozpoczął on realizację polityki konfrontacji z Austrią. Jej zniszczenie, jako głównego filaru porządku wiedeńskiego, uważał za swoją *idée fixe*. Doskonałym polem do rywalizacji pomiędzy Paryżem a Wiedniem był, zdominowany przez Monarchię Habsburską, Półwysep Apeniński. Sojusz francusko-sardyński oraz będąca jego następstwem wojna obu partnerów z Austrią w 1859 r. bynajmniej nie zakończyły problemu włoskiego w polityce II Cesarstwa. Zamknęły pewien etap, ale otworzyły kolejny, niemniej trudny. O ile bowiem do 1859 r. Sardynia była sojusznikiem Francji, Włosi w pozostałych państewkach Półwyspu – jej sprzymierzeńcami, a Austria – wrogiem, o tyle od 1860 r. Paryż nie miał zdeklarowanych przyjaciół, a jedynie wielu, mniej lub bardziej jawnych, wrogów. Jednym z powodów tej wrogości – nawet wśród dotychczasowych sprzymierzeńców – była właśnie sprawa rzymska<sup>9</sup>.

Pragnę zastanowić się nad miejscem kwestii rzymskiej w polityce II Cesarstwa oraz zagadnieniem, w jakim stopniu wpływała ona na francuską politykę zagraniczną u schyłku panowania Napoleona III. Czy cesarz mógł postąpić inaczej względem papieża i jego doczesnego władztwa? W jakim stopniu kwestia Rzymu zaważyła na izolacji Francji u progu wojny z Prusami? Czy nie było możliwości wyjścia z tej izolacji, co pozwoliłoby Francji uniknąć klęski? Jeżeli taka możliwość istniała, to dlaczego cesarz z niej nie skorzystał? Czy nie widział, że zmierza ku katastrofie? Na te pytania postaram się udzielić odpowiedzi, rozważając zagadnienia francuskiej polityki zagranicznej względem sprawy rzymskiej w latach 1860–1870.

Rozejm w Villafranca, kończący wojnę z Austrią, przyznawał Sardynii jedynie Lombardię i to za pośrednictwem Napoleona III, co wywołało we Włoszech falę zawodu, krytyki i oburzenia. Ustalenia, jakie podpisali Napoleon III i Franciszek Józef I<sup>10</sup> zakładały m.in. powrót monarchów poszczególnych państewek włoskich na trony oraz przywrócenie *status quo ante bellum*.

Nie było to jednak możliwe, ponieważ rewolucje zmiotły stare rządy i dynastie, a ludność pozostałych państw włoskich domagała się przyłączenia do Sardynii. Tworzące się rządy tymczasowe ogłosiły plebiscyty, na mocy których w granice państwa sardyńsko-piemontskiego przyłączone zostały: Modena, Parma, Toskania oraz ziemie Romanii, wchodzące w skład Państwa Kościelnego<sup>11</sup>.

Zjednoczenie Włoch dokonywało się niezależnie od niechęci, z jaką patrzył na to Napoleon III. Nie pozostało mu nic innego, jak robić „dobrą minę do złej gry” – skoro nie mógł przeciwdziałać zjednoczeniu w takiej formie, w jakiej się dokonywało, starał się chociaż

---

<sup>7</sup> Karol Albert (1798–1849) – książę Carignano, król Sardynii w latach 1831–1849. *Dynastie Europy*, red. A. Maczak, Wrocław 1997, s. 317–336.

<sup>8</sup> M. Żywczyński, *Włochy nowożytne 1796–1945*, Warszawa 1971, s. 134–135.

<sup>9</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 207–240.

<sup>10</sup> Franciszek Józef I (1830–1916) – z dynastii Habsbursko-Lotaryńskiej, cesarz Austrii od 1848 r., władca Austro-Węgier od 1867 r.

<sup>11</sup> T. Wituch, *Zjednoczenie Włoch*, Warszawa 1987, s. 193–194.

utrzymać kontrolę nad nim i zyskać coś dla siebie. W zamian za zgodę i dyplomatyczne poparcie przyłączenia Włoch północnych i środkowych do Królestwa Sardynii uzyskał dla Francji Sabaudię i Niceę<sup>12</sup>.

Na początku 1860 r. Włochy zaczynały nabierać kształtów zunifikowanego państwa. Kampania Giuseppe Garibaldiego<sup>13</sup> na Sycylii i w Neapolu pozwoliła na aneksję Królestwa Obojga Sycylii<sup>14</sup>. W marcu 1861 r. proklamowane zostało zjednoczone Królestwo Włoch z Wiktorem Emanuelem II jako królem. Stolicą, powołanego w ten sposób nowego bytu politycznego, pozostał Turyn, który miał nią być jednak jedynie tymczasowo – rząd nie wyrzekł się planów inkorporacji Rzymu<sup>15</sup>. Poza konsolidującymi się Włochami pozostały: należąca do Austrii Wenecja oraz terytoria papieskie: Rzym, Civita Vecchia, Viterbo, Velletri, Civita oraz Castellana<sup>16</sup>.

Włoskie aspiracje do zajęcia Rzymu oraz kategoryczna odmowa papieża dojścia z rządem włoskim do jakiegokolwiek porozumienia, doprowadziły do powstania impasu w stosunkach Stolica Apostolska – Włochy, określanego mianem „sprawy rzymskiej”. Rząd turyński nie miał zamiaru zaprzestać zabiegów o odzyskanie historycznej stolicy. Hrabia Camillo Benso di Cavour<sup>17</sup>, premier Sardynii, a następnie Włoch, jeden z ojców *Risorgimento*, dążył do osiągnięcia konsensusu z Kurią Rzymską, jednak nie znalazł tam zrozumienia dla swoich postulatów.

W zamian za bardzo szerokie uprawnienia w dziedzinie religijnej oraz nietykalność osoby Ojca Świętego, chciał uzyskać zgodę Piusa IX na zajęcie Rzymu i uczynienie zeń oficjalnej stolicy państwa włoskiego. Była to słynna formuła Cavoura „wolny Kościół, w wolnym państwie”<sup>18</sup>. Nie udało mu się jednak doprowadzić do zawarcia kompromisu, gdyż na każdy swój postulat uzyskiwał niezmienną, papieską odpowiedź: *Non possumus!* Była to ostatnia próba polubownego załatwienia kwestii stosunków pomiędzy państwem włoskim a papieństwem. Następcy, zmarłego w czerwcu 1861 r. Cavoura, nie byli już skłonni do takich ustępstw względem papieża<sup>19</sup>.

Jaką rolę w tym konflikcie odgrywał Napoleon III? Występował w swojej ulubionej pozycji: mediatora i arbitra. Rzym znajdował się pod militarną ochroną Francji od czasu Wiosny Ludów. W związku z wydarzeniami, związanymi ze zjednoczeniem Włoch, rząd II Cesarstwa powziął decyzję o pozostawieniu korpusu wojsk francuskich w celu ochrony terytoriów, które Pius IX jeszcze posiadał pod swoim zwierzchnictwem. Siły te jednak nie podlegały papieżowi, lecz cesarzowi Francji. Od 1860 r. Napoleon III bacznie przyglądał się relacjom papiesko-włoskim i próbom dojścia do porozumienia w kwestii przynależności Rzymu. Pogarszanie się stosunków na linii państwo włoskie–Kościół Katolicki przyjmował z coraz większą irytacją, oskarżając o to – nie bez racji – papieża i Kurię Rzymską. Wieczne Miasto stało się przystanią dla awanturników wszelkiego autoramentu. Schronienie znajdowali tam przeciwnicy cesarza:

---

<sup>12</sup> A. Ostrowski, *Hrabia Kamil Cavour*, Warszawa 1972, s. 341-350.

<sup>13</sup> Giuseppe Garibaldi (1807–1882) – włoski rewolucjonista, polityk, bojownik o zjednoczenie Włoch, przywódca ruchu republikańskiego, jeden z ojców Ojczyzny.

<sup>14</sup> J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1986, s. 409-412.

<sup>15</sup> A. Ostrowski, *op. cit.*, s. 422.

<sup>16</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 239-240.

<sup>17</sup> Camillo Benso di Cavour (1810–1861) – polityk, premier Sardynii, a następnie pierwszy premier zjednoczonych Włoch, jeden z ojców zjednoczenia Italii.

<sup>18</sup> A. Ostrowski, *op. cit.*, s. 424-428.

<sup>19</sup> M. Vaussard, *Koniec władzy świeckiej papieża*, Warszawa 1967, s. 129-131.

legitymiści, orleaniści, a nawet republikanie. Z Rzymu walką partyzancką na południu Włoch kierował były król Obojga Sycylii, Franciszek II<sup>20</sup>.

Cesarz był zmęczony sporami z papieżem, nieporozumieniami z rządem turyńskim i naciskami ze strony opinii katolickiej swojego kraju. Chciał wycofać się z ochrony wojskowej papieża, ale nie mógł. Za pomoc w podtrzymywaniu władzy świeckiej papieża narażał się na fale krytyki ze strony francuskich środowisk centrolewicowych: inteligencji republikańskiej, liberalów, antyklerykalów oraz pogarszał swoje stosunki z państwem włoskim. Zgoda na zabór Rzymu przez Włochy równała się papieskiej ekskomunice, ostrej krytyce ze strony, bardzo silnej podówczas, francuskiej opinii klerykalnej oraz wrogości konserwatywno-klerykalnej klikki na dworze cesarskim, na czele której stała małżonka Napoleona III – cesarzowa Eugenia<sup>21</sup>. Znajdując się pomiędzy przysłowiowym „młotem a kowadłem” cesarz nie potrafił zdecydować się na opowiedzenie się po jednej ze stron konfliktu i prowadził politykę lawirowania pomiędzy antagonistami<sup>22</sup>. Do tego wszystkiego dochodziła jeszcze wroga i niewdzięczna postawa Piusa IX, nazywającego Napoleona „monarchą perfidnym i zdradzieckim, który obłudnie mienił się protektorem Kościoła”<sup>23</sup>.

W nienajlepszym stanie były również wzajemne stosunki francusko-włoskie. Cieniem na przyjaźni obu państw kładła się „zdrada” Napoleona z Villafranca. Drugim powodem pogarszania się sytuacji między obu państwami była właśnie sprawa Rzymu. Dopóki u steru rządów w Turynie zasiadał hrabia Cavour, sojusz francusko-włoski trwał, pomimo zgrzytów z obu stron. Jednak po śmierci włoskiego premiera 6 VI 1861 r. nie było już następcy, który potrafiłby kontynuować politykę poprzednika<sup>24</sup>.

Kolejni premierzy Włoch nie upatrywali już w Napoleonie III swojego głównego sprzymierzeńca. Włoska polityka zagraniczna zaczęła szukać partnera w Berlinie, co umiejętnie wykorzystał do własnych celów premier Królestwa Prus – Otto von Bismarck<sup>25</sup>. Nie działo się to bez wiedzy cesarza Francuzów. Napoleon z wszystkiego doskonale zdawał sobie sprawę, a nawet zachęcał Turyn do szukania sojuszu z Berlinem, w celu wspólnej walki z Austrią, kosztem której Włochy miały uzyskać Wenecję. Cesarzowi zależało na skierowaniu uwagi rządu i społeczeństwa włoskiego na sprawę odzyskania terytoriów dawnej Republiki św. Marka, by o Rzymie zapomniano.

W latach 1861–1866 pierwszoplanową kwestią włoskiej polityki zagranicznej było odzyskanie regionu weneckiego. Monarcha francuski starał się dopomóc Włochom w tym przedsięwzięciu. Najważniejsze było dla niego zapobieżenie starciu zbrojnemu, dlatego też wychodził z niezliczoną ilością pokojowych rozwiązań konfliktu<sup>26</sup>.

Ostatecznie jednak doszło do wojny z Austrią, w której Włochy doznały sromotnej porażki. Pomimo tego odzyskały, ponownie za pośrednictwem Napoleona III, upragnioną Wenecję. Nie

---

<sup>20</sup> Franciszek II (1836–1894) – z sycylijskiej linii Burbonów, syn Ferdynanda II, król Obojga Sycylii w latach 1859–1860, obalony w wyniku „wyprawy tysiąca” Garibaldiiego. A. M a c z a k, *Dynastie Europy*, Wrocław 1997, s. 79-99.

<sup>21</sup> Eugenia Maria Ignacia Augustina Palafox de Guzmán Portocarrero y Kirkpatrick de Closeburn (1826–1920) – hrabianka de Teba, markiza Moya, cesarzowa Francji, żona Napoleona III, matka Napoleona IV, regentka podczas wojny francusko-pruskiej 1870 r. G. P. G o o c h, *The Second Empire*, Londyn 1960, s. 34-65.

<sup>22</sup> A. O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 436-438.

<sup>23</sup> A. L i e b f e l d, *op. cit.*, s. 243.

<sup>24</sup> A. O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 446-449.

<sup>25</sup> Otton książę von Bismarck-Schöhausen (1815–1898) – książę von Lauenburg, wybitny polityk i mąż stanu, premier Prus w latach 1862–1890, kanclerz Cesarstwa Niemieckiego w latach 1871–1890, Ch. v o n K r o c k o w, *Bismarck. Biografia*, Warszawa 1998.

<sup>26</sup> A. O s t r o w s k i, *op. cit.*, s. 444-445.

było to dla Włoch zwycięstwo, którego pragnęły. A uzyskanie „miasta dożów” z rąk Napoleona było dodatkowym upokorzeniem, bowiem cesarz Franciszek Józef I podkreślał, że Turyn nie jest dla niego równorzędnym partnerem. Zawdzięczenie nowego nabytku terytorialnego Bonapartemu nie wpłynęło w większym stopniu na polepszenie jego wizerunku w społeczeństwie włoskim<sup>27</sup>.

Napoleon III, zmęczony już kwestią Rzymu, krytykowany z każdej strony, zdecydował się szukać porozumienia z Turynem. W 1864 r. trafił na podatny grunt w kołach politycznych Włoch, również dążących do pokojowego rozwiązania kwestii przyłączenia Wiecznego Miasta. Podpisane 15 IX 1864 r. porozumienie, zwane konwencją wrześniową, gwarantowało wycofanie wojsk francuskich z Rzymu w ciągu dwóch lat w zamian za zobowiązanie rządu włoskiego do przestrzegania nienaruszalności terytorium papieskiego i ochrony jego granic. Konwencja miała wejść w życie po przeniesieniu przez Włochy stolicy z Turynu do innego włoskiego miasta<sup>28</sup>. Celem Napoleona III było wymuszenie na Turynie oficjalnego zgłoszenia *désintéressement* w sprawie Rzymu, czego dowodem miało być proklamowanie innego miasta stolicą Włoch. Włosi z kolei liczyli na to, że po wycofaniu wojsk francuskich z Rzymu, wcześniej lub później pod jakimkolwiek pretekstem będzie można miasto zająć. Poza tym przeniesienie stolicy z leżącego na skraju państwa Turynu i tak było w planach rządu włoskiego<sup>29</sup>.

Ostatecznie stolicą państwa ustanowiono w 1865 r. Florencję, co spowodowało krwawo stłumiony bunt mieszkańców Turynu. W świadomości ludności włoskiej wyznaczenie Florencji do roli stolicy źle się kojarzyło, a ponadto było rozwiązaniem tymczasowym<sup>30</sup>.

Następstwem podpisania konwencji wrześniowej, było wydanie przez Piusa IX encykliki *Quanta cura* (wraz z dołączonym do niej *Syllabusem*), w której potępiał on błędy ideowe ówczesnego świata. Papież za błędne uznał takie poglądy, jak m.in. liberalizm, racjonalizm, socjalizm, ale także ingerencję w prerogatywy Stolicy Apostolskiej oraz twierdzenie, iż papież powinien zrezygnować z władzy doczesnej<sup>31</sup>. Był to zdecydowany sygnał, że papieństwo nie ma najmniejszego zamiaru pójść na jakikolwiek kompromis. Zarówno rząd włoski, jak i cesarz Francuzów uświadomili sobie, że pokojowe rozwiązanie konfliktu nie będzie możliwe<sup>32</sup>.

Zgodnie z ustaleniami francusko-włoskimi w 1867 r. ostatnie oddziały armii francuskiej opuściły terytorium papieskie. Rząd włoski planował posłużenie się zwolennikami Giuseppe Garibaldiego w celu doprowadzenia do wybuchu powstania w Państwie Kościelnym, co umożliwiłoby wkroczenie wojsk rządowych i zajęcie Rzymu. Cesarz zasugerował Piusowi IX utworzenie własnej armii. Sam tymczasem zgromadził jednostki wojskowe w Tulonie na wypadek agresji Włoch na ziemie papieskie. Oddziały Legionu Pontyfikalnego składały się z ochotników z państw katolickich, a dowodził nimi wysłany z Paryża gen. Dumont. Napoleon III dawał tym samym wyraźny znak, że nie zamierza pozwolić Włochom na zajęcie Rzymu<sup>33</sup>.

Przygotowania Garibaldiego do wyprawy na Rzym oraz informacje o tym, iż bandy uzbrojonych prowokatorów przekraczają granicę terytorium papieskiego, zirykowały cesarza. Zawiadomił on Florencję, że konwencję wrześniową uważa za zerwaną z winy Włoch i

---

<sup>27</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 166-167.

<sup>28</sup> G. P r o c a c c i, *Historia Włochów*, Warszawa 1983, s. 362-363.

<sup>29</sup> *The Making of Italy 1796–1870*, New York 1968, s. 405.

<sup>30</sup> M. V a u s s a r d, *op. cit.*, s. 140-141.

<sup>31</sup> J. S t e f a n o w i c z, *Watykan i Włochy 1860–1960*, Warszawa 1967, s. 22-23.

<sup>32</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 165-166.

<sup>33</sup> A. L i e b f e l d, *op. cit.*, s. 275-276.

zarządził wzmocnienie Legionu Pontyfikalnego 10 tys. żołnierzy francuskich, ponownie skierowanych do Rzymu. Stosunki francusko-włoskie znacznie się pogorszyły<sup>34</sup>.

W 1867 r. Włosi podjęli jeszcze dwie próby zdobycia Rzymu. Za cichym przyzwoleniem rządu, Garibaldi zaczął formować oddziały ochotników, by wraz z ich pomocą zająć Rzym. Na wieść o tym Quai d'Orsay wystosowało do Florencji ultimatum z żądaniem natychmiastowego powstrzymania Garibaldiego. Rząd włoski przestraszył się ostrego tonu noty francuskiej i na jego polecenie „czerwony general” został aresztowany i internowany na wyspie Caprera, skąd wkrótce uciekł. Sformowawszy swoje oddziały udał się do Lacjum, naruszając granicę posiadłości papieskich. Spotkało się to ze zdecydowaną kontrakcją Paryża. Cesarz polecił francuskiemu garnizonowi w Rzymie podjęcie wspólnej z Legionem Pontyfikalnym walki z garybaldczykami. Wystosował jednocześnie żądanie pomocy włoskiej w powstrzymaniu zapędów Garibaldiego. Postawiony w takiej sytuacji Wiktor Emanuel II polecił wojskom rządowym ściganie ochotników na terytorium papieskim. Do bitwy doszło 3 XI 1867 r. pod Mentaną. W jej wyniku ochotnicy Garibaldiego zostali rozbici, a sam „bohater w czerwonej koszuli” dostał się do niewoli<sup>35</sup>.

I tak już po raz kolejny interwencja Napoleona III uratowała władzę doczesną papieża i zapobiegła włączeniu Rzymu do Królestwa Włoch. Bitwa pod Mentaną kosztowała bardzo wiele obie strony. Cesarz stracił resztki sympatii społeczeństwa włoskiego i został powszechnie znienawidzony za popieranie ultrakonserwatywnego Piusa IX oraz sprzeciwianie się włączeniu Rzymu do Włoch, co przecież klóciło się w oczywisty sposób z wyznawaną przez niego zasadą samostanowienia narodów. Król Wiktor Emanuel, rząd i cała włoska elita polityczna doznały wielkiego uszczerbku na swoim autorytecie. Społeczeństwo nie potrafiło zrozumieć ani wybaczyć tego, iż wojska włoskie walczyły ze swoimi braćmi oraz powszechnie szanowanym bohaterem narodowym – G. Garibaldim<sup>36</sup>.

W latach 1867–1870 Włochy nie podejmowały prób zdobycia Rzymu, czekając na sprzyjającą sytuację międzynarodową. Rozdźwięk jaki nastąpił na linii Paryż–Florencja w wyniku bitwy pod Mentaną pogłębił się i do 1870 r. stosunki francusko-włoskie pozostały chłodne. Włochy w coraz większym stopniu stawały się państwem samodzielnym i nie chciały uznawać narzucanej im siłą przez cesarza roli „młodszego brata”. Chciały być równorzędnym partnerem. Napoleon III zaś kierował się w swojej polityce chęcią utrzymania silnych wpływów na Półwyspie Apenińskim. Poświęcał dobre stosunki z rządem włoskim chroniąc władzę papieża. Jak w związku z tym kształtowały się stosunki cesarza z papieżem?

Już rok 1860 i kampania Garibaldiego oraz wojsk królewskich na terytoriach pontyfikalnych przyniosły z obu stron (papieża i cesarza) zachowania, które powtarzały się przez kolejne dziesięciolecie. Cesarz starał się angażować w jak najmniejszym stopniu w obronę doczesnej władzy papieża. Wszystkie jego wysiłki skupiały się na osiągnięciu takiego porozumienia, które pozwoliłoby mu wycofać wojska francuskie z Rzymu, a jednocześnie uzyskać gwarancję nienaruszalności terytoriów papieskich ze strony rządu włoskiego. Pius IX był zdany na łaskę Napoleona III, jemu zawdzięczał to, iż nie stracił resztek swoich posiadłości w 1860 r., ale nie oszczędzał go w najmniejszym stopniu, rzucając nań kalumnie, strasząc ogniem piekielnym, oskarżając o dwulicowość i nieszczerłość w walce o utrzymanie władzy doczesnej papieża. Co do tego ostatniego nie mylił się, gdyż faktycznie cesarz bronił papieża tylko dlatego, że był do

---

<sup>34</sup> A. Ostrowski, *Garibaldi*, Warszawa 1969, s. 407-410.

<sup>35</sup> T. Wituch, *Garibaldi*, Wrocław 1983, s. 272-273.

<sup>36</sup> A. Ostrowski, *Garibaldi...*, s. 413-414.

tego zmuszony, a nie z przekonania<sup>37</sup>. Jednocześnie z inspiracji Napoleona III pisane były we Francji broszury polityczne, potępiające sposób sprawowania władzy przez papieża, jego konserwatyzm, niechęć do ustępstw i zawarcia kompromisu z rządem włoskim. Była to zawołana odpowiedź monarchy francuskiego na ataki ze strony Kurii Rzymskiej. To z kolei irytowało papieża, który w oficjalnych wystąpieniach ponownie groził cesarzowi „karzącym mieczem Wszechmogącego”<sup>38</sup>. W istocie bliższy mu był Wiktor Emanuel II, którego obłożył ekskomuniką, jako zaborcę Państwa Kościelnego, niż jego faktyczny obrońca, Napoleon III<sup>39</sup>. Cesarz był nieustannie atakowany z każdej strony za swoją politykę względem przynależności Rzymu. Dlaczego więc się z niej nie wycofał?

Pierwszą przyczyną takiego postępowania władcy Francji był wzgląd na francuską opinię katolicką, z której rekrutował się elektorat II Cesarstwa. Niepopularne w stosunku do tej części społeczeństwa decyzje monarchy podkopywałyby jeden z filarów ustroju, na którym opierała się władza Napoleona III, a na to nie mógł on sobie pozwolić. Partia katolicka była bardzo silna w parlamencie, miała poparcie na dworze, gdzie na jej czele stała sama cesarzowa Eugenia<sup>40</sup>.

Cesarz, chcąc zachować poparcie katolickich mas społeczeństwa oraz hierarchii Kościoła francuskiego, musiał popierać papieża. Z drugiej zaś strony bardzo zależało mu na zachowaniu sympatii społeczeństwa włoskiego i przychylności rządu we Florencji. Znajdując się w sytuacji patowej, nie potrafił zdecydować się na stanowczość w popieraniu jednej ze stron sporu. W konsekwencji w latach 1861–1870 prowadził politykę lawirowania pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem włoskim. Tym samym nie zdobył sobie wdzięczności i poparcia ani Papieża, ani Włoch, narażając się na izolację na arenie międzynarodowej, czego efektem były wypadki roku 1870, w przededniu wybuchu wojny z Prusami.

Hasłem, które można by uznać za motyw przewodni polityki II Cesarstwa względem sprawy rzymskiej są słowa bliskiego współpracownika cesarza, Eugène’a Rouhera<sup>41</sup>, wypowiedziane w 1867 r.: „Włochy nigdy nie zawładną Rzymem! Nigdy!”<sup>42</sup>.

Francja w drugiej połowie lat 60. XIX w. znalazła się w całkowitej izolacji na arenie międzynarodowej, z której nie potrafiła wyjść. Błędna polityka cesarza względem Prus, których nie doceniał oraz Austrii, której siłę przeceniał, doprowadziła do pruskiego zagrożenia, którego widmo stało się wyraźnie widoczne po kryzysie luksemburskim z 1867 r.

Pod koniec lat 60. dyplomacja cesarska próbowała zawiązać koalicję antypruską, w której skład miały wejść: Francja, Austro-Węgry i Włochy. Sojusz taki mógł dojść do skutku, ponieważ wszyscy potencjalni partnerzy byli nim zainteresowani. Paryż szukał poparcia przeciwko rosnącym w siłę Prusom. Wiedeń chciał zmyć hańbę Sadowy. Jego celem było upokorzenie Prus, a warunkiem podpisania sojuszu, stworzenie trójprzymierza wraz z Włochami. Dyplomacji austriackiej chodziło o zabezpieczenie się przed włoskimi pretensjami do Triestu i Trydentu. Włochy nie były specjalnie zainteresowane sojuszem z Austrią, nie chciały się bowiem wyrzec myśli o przyłączeniu do państwa tych ziem, które pozostawały jeszcze pod berłem Habsburgów. Jednak gotowe były na wejście do projektowanego przez Paryż aliansu za cenę cesarskiego *désintéressement* w sprawie Rzymu, na co, jak już zostało

---

<sup>37</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 238-240.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 239.

<sup>39</sup> M. Vauissard, *op. cit.*, s. 142.

<sup>40</sup> A. Liebfeld, *op. cit.*, s. 243.

<sup>41</sup> Eugène Rouher (1814–1884) – francuski polityk, konserwatysta, zwolennik autorytarnego reżimu II Cesarstwa, przeciwnik liberalnych reform, bliski współpracownik Napoleona III, minister wielu resortów, faktyczny przewodniczący rządu w latach 1848–1867.

<sup>42</sup> A. Ostrowski, *Garibaldi...*, s. 414.

wykazane, cesarz nie mógł przystać. W ten sposób wszystkie próby wyjścia z izolacji, jakie podejmowała francuska dyplomacja, nie mogły odnieść pożądanego skutku ze względu na zaangażowanie cesarza w obronę władzy doczesnej papieża<sup>43</sup>.

Francja w wojnie z Prusami pozostała osamotniona. Jeszcze po rozpoczęciu działań wojennych istniała możliwość pomocy włoskiej. Jednak sugestie rezygnacji z popierania postulatów Stolicy Apostolskiej odrzucił zdecydowanie minister spraw zagranicznych Francji Agénor książę de Gramont<sup>44</sup>, stwierdzając, że „cesarz nie może bronić swego honoru nad Renem i równocześnie poświęcać go nad Tybrem”<sup>45</sup>. Następstwem prowadzonej przez Napoleona III polityki względem sprawy rzymskiej było więc osamotnienie Francji w wojnie z Prusami. Francja poniosła klęskę pod Sedanem, która we wrześniu 1870 r. położyła kres II Cesarstwu. Pokonany, uwięziony i zdetronizowany cesarz udał się na wygnanie do Wielkiej Brytanii, gdzie zmarł w 1873 r.<sup>46</sup>

Sprawa rzymska miała swoje zakończeniu już po klęsce i detronizacji Napoleona III. Korpus wojsk francuskich został z Rzymu wycofany po rozpoczęciu francusko-pruskich działań wojennych, jednak umowy między Paryżem a Florencją nadal obowiązywały, choć rząd włoski dawał do zrozumienia, że ma zamiar zająć Rzym. Upadek II Cesarstwa oznaczał koniec władzy świeckiej papieża, z czego Pius IX zdawał sobie sprawę. 15 IX 1870 r. wojska włoskie wkroczyły na terytorium pontyfikalne, zajmując Lacjum i otaczając Rzym. Wystosowano jeszcze do papieża prośbę o porozumienie i pokojowe poddanie miasta, ale została ona odrzucona. Po wydaniu stosownego oświadczenia oraz gwarancji nietykalności osoby Ojca Świętego, rząd podjął decyzję o ataku. Dnia 20 IX, po ostrzale artyleryjskim, ok. godziny 10 wojska włoskie wkroczyły do Wiecznego Miasta przez wylom w murach przy Porta Pia<sup>47</sup>.

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią Città Leonina, dzielnica otaczająca Watykan, gdzie schronił się papież, została pozostawiona pod jego jurysdykcją. Jednak po kilku dniach Kuria wystosowała prośbę do władz okupacyjnych o zajęcie całego terytorium aż do murów Watykanu. Decyzja ta nie jest do końca jasna. Być może obawiano się prowokacji i rozruchów w dzielnicy poddanej władzy papieża, bądź liczono na współczucie dla zamkniętego w Watykanie papieża, który sam siebie ogłosił „więzieniem Watykanu”<sup>48</sup>. Po zajęciu miasta mieszkańcy opowiedzieli się w plebiscycie za przyłączeniem go do Włoch, co nastąpiło w październiku 1870 r. Przeniesienie stolicy państwa zostało ogłoszone w lipcu 1871 r., po uprzednim uchwaleniu przez parlament i podpisaniu przez króla praw papieża, zwanych „ustawą gwarancyjną”. Papież jednak odrzucił tę próbę porozumienia z rządem, potępiając zabór Rzymu i nakładając na wszystkich jego inicjatorów i wykonawców ekskomunikę encykliką *Ubi nos* z 15 V 1871 r.<sup>49</sup> Pius IX nigdy nie pogodził się z utratą władzy doczesnej i do końca życia ogłaszał siebie więźniem, któremu uniemożliwia się wykonywanie najwyższej władzy pasterskiej. Zmarł 7 II 1878 r.<sup>50</sup> Miesiąc wcześniej zmarł król Wiktor Emanuel II, jeden z ekskomunikowanych zaborców Rzymu, któremu jednak papież zezwolił na katolicki pogrzeb<sup>51</sup>.

---

<sup>43</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 168-169.

<sup>44</sup> Antoine Alfred Agénor książę de Gramot (1819–1880) – przedstawiciel jednego z najbardziej znamienitych rodów arystokratycznych Francji, polityk i dyplomata, minister spraw zagranicznych Francji w 1870 r.

<sup>45</sup> M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 168-169.

<sup>46</sup> A. L i e b f e l d, *op. cit.*, s. 339-353.

<sup>47</sup> Z. Z i e l i ń s k i, *Papieżstwo i papieżę dwóch ostatnich wieków 1775–1978*, Warszawa 1983, s. 192.

<sup>48</sup> P. P i e r r a r d, *Historia Kościoła katolickiego*, Warszawa 1981, s. 288.

<sup>49</sup> M. B a n a s z a k, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, *Czasy nowożytne*, Warszawa 1991, s. 201.

<sup>50</sup> M. V a u s s a r d, *op. cit.*, s. 148-159.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 158-159.



Dokonując podsumowania polityki prowadzonej przez Napoleona III względem kwestii rzymskiej należy stwierdzić przede wszystkim, że znajdował się on w bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony mógł bronić posiadłości papieskich (co właśnie czynił), narażając się na krytykę liberalnej części społeczeństwa francuskiego oraz nienawiść ze strony Włochów i zerwanie sojuszu francusko-włoskiego. Alternatywą było współdziałanie z rządem włoskim, pozbawienie papieża władzy doczesnej, równające się ekskomunice, nienawiści większości własnego społeczeństwa, która była podporą rządów cesarza, włącznie z wrogością własnych ministrów, dworzan i małżonki. Cesarz wybrał pierwszą możliwość i był konsekwentny w swoim wyborze aż do końca. Co prawda nie popierał bezwarunkowo Piusa IX, co prowadziło do częstych konfliktów na linii Paryż–Stolica Apostolska, ale uniemożliwiając włączenie Rzymu do Włoch, doprowadził do izolacji Francji na arenie międzynarodowej, czego skutkiem był upadek II Cesarstwa i kres rządów samego monarchy.

Zatem należy stwierdzić, że kwestia rzymska była jednym z najważniejszych problemów, z jakimi musiała się zmierzyć dyplomacja II Cesarstwa w ostatnim dziesięcioleciu panowania Napoleona III. Co więcej, była ona główną przyczyną sporu z Włochami, który uniemożliwił porozumienie i zawarcie z Wiedniem trójstronnego aliansu antypruskiego. Cesarz mógł, co prawda, całkowicie przewartościować założenia swojej polityki zagranicznej i zaprzestać popierania Piusa IX, ale nie zdobył się na to. U schyłku swojego panowania był człowiekiem przedwcześnie postarzałym, schorowanym i niechętnym podejmowaniu ryzykownych decyzji. Poruszał się wytyczonymi w latach poprzednich ścieżkami. Doprowadziły go one jednak do Sedanu.